



MAMA

3 (39)
MAJ-CZE 2023

Kombonianie

KATOLICKI DWUMIESIĘCZNIK MISYJNY DLA DZIECI



Dzień mamy i taty



hejka dzieciaki

BRAT TOMEK BASIŃSKI

JESTEŚCIE
NASZYM
SKARBEM

MODLIMY
SIĘ
ZA WAS

POSYŁAMY
WAM
CAŁUSY

DZIĘKUJEMY,
ŻE SIĘ NAMI
OPIEKUJECIE

POMAGACIE
NAM

DZIĘKI WAM
JESTEŚMY

Z WAMI
JEST TAK
DOBRZE!

MAMO I TATO,
KOCHAMY
WAS!





Jokebed - mama Mojżesza

Tak wiele uczymy się o Mojżeszu – gdy poznajemy historię Narodu Wybranego, jego wędrówkę przez cudownie rozstępujące się Morze Czerwone czy choćby wtedy, gdy uczymy się Dziesięciu przykazań Bożych... A dlaczego tak niewiele o jego mamie? Musimy to szybko nadrobić! Najpierw zapamiętajmy jej imię – dla nas tak egzotyczne – Jokebed.

Mama Mojżesza żyła w czasach niewoli egipskiej, gdy okrutne prawo Faraona nakazywało zabijać wszystkich nowo narodzonych chłopców hebrajskich. A ona właśnie wtedy urodziła swojego prześlicznego synka. Wiedziała, że gdy chłopiec będzie rósł, coraz trudniej będzie jej go ukrywać. Dlatego był z nią tylko przez trzy miesiące. Na pewno przez ten cały czas myślała, jak uratować synka. I wymyśliła! Włożyła go do kosza uszczelnionego smołą i pozostawiła w sitowiu na brzegu rzeki Nil. W miejscu, gdzie kąpała się córka Faraona. I odtąd to ona go wychowywała. A Jokebed? Okazała się wspaniałą, kochającą, mądrą i bardzo odważną mamą! Ocaliła życie swojego synka! Nasze mamy też takie są – zrobią wszystko, by nas chronić. Niesamowite są, prawda? Nie zapomnijcie im za to podziękować, zwłaszcza w dniu ich święta!





W CZERWCU

o serduszkach Pana Jezusa szczególnie pamiętamy i o Jego wielkiej miłości do nas wszystkim opowiadamy. Niespodziankę Panu Jezusowi zrobiliśmy i na nabożeństwo czerwcowe się wybraliśmy. Każdy z nas serduszek z papieru sam zrobił i kwiatuszkiem „wdzięczności” je ozdobił. Króciutką wiadomość też tam napisaliśmy i swoim imieniem się podpisaliśmy. Teodor przeprosił, że z braciszkiem się kłóci, bo wtedy serduszek Pana Jezusa się smuci. MisioNarka pieniążki ze skarbonki wybrała i dla potrzebujących dzieci je przekazała. Zdzisio koledze w lekcjach pomagał, a Leoś klocki w pokoju poukładał. Stefcio napisał, że choć jego serduszek małe, to jednak jest bardzo kochaniutkie. Wszystkie serduszka przed ołtarzem położyliśmy i litanie do Najświętszego Serca Pana Jezusa wspólnie odmówiliśmy.

Panie Jezu, my w swoich serduszkach zawsze Cię mamy i naprawdę, Panie Jezu, bardzo Cię kochamy!

Wasz mały MisioNasz



modlitwa przed i po posiłku

Gdy coś piję, gdy coś jem,
bardzo dobrze o tym wiem,
że to wszystko jest od Ciebie,
dajesz mi to będąc w niebie.
Naucz mnie dzielić się z innymi,
zwłaszcza z najbardziej głodnymi.
Chcę zawsze jedzenie szanować
i nie pozwól mi go marnować.
Niech nikomu na świecie go nie brakuje,
a ja za to, co mam, bardzo Ci dziękuję.
Panie Boże, dziękuję za każdy posiłek.



święty Daniel Comboni

REDAKCJA



ilustracja: Yared Assefa Negewo

Nocne spotkanie

Podczas pobytu w Afryce Daniel pewnego razu wyruszył na nieznane mu tereny Kordofanu. Po pięciu dniach uciążliwej podróży na wielbłądzie wydarzyło się coś niezwykłego. Otóż wyszedł mu na spotkanie sam szef plemienia Nubijczyków. Towarzyszyli mu uzbrojeni wojownicy, którzy choć groźnie wyglądali, bardzo ucieszyli się z odwiedzin misjonarza, o którym już wcześniej słyszeli. Wódz pomógł Danielowi zejść z wielbłąda, a po serdecznym powitaniu powiedział do niego: „Bóg cię do nas przysłał! Jesteśmy bardzo szczęśliwi”. Była to niezapomniana noc. Na niebie świecił srebrny księżyc i jaśniały miliony gwiazd. Nubijczycy rozpalili wielkie ognisko, rozsiedli się wokół niego i razem jedli kolację. Misjonarz z zaciekawieniem słuchał opowieści wodza, a potem sam pięknie opowiadał o Panu Bogu, o Matce Bożej, a także o tym, co uczynił Pan Jezus, kiedy żył na ziemi.



BENIA I LUCYŚ

Tekst i ilustracje:
FERNANDO NORIEGA

SCHRONISKO

NORIEGA

ALE FAAAJNIE!
MEGA LUBIĘ
TE NASZE RODZINNE
WYCIECZKI!

MOŻE I TYM
RAZEM PRZEŻYWIEMY
JAKĄS NIEZWYKŁĄ
PRZYGODĘ?

O, JEST
I STACJA
BENZYNOWA,
ROBIMY
PRZERWĘ!

BENIU,
ZOBACZ, TAM JEST
JAKIS PIAK!

OJJEKU,
CHYBA SIĘ
ZGUBIŁ...

HAU, HAU,
HAAAAAU...

BIEDNY PIESEK.
WYGLĄDA NA TO, ŻE KTOŚ
GO PORZUCIŁ.

NIE MA
DOBROŻY Z
IMIENIEM.

NIE MOŻEMY
GO TAK ZOSTAWIĆ
SAMEGO!

ZAWIEŻMY GO
DO SCHRONISKA.

TAK, TAK,
TAM BĘDZIE
BEZPIECZNY.

ZUPEŁNIE
NIE ROZUMIEM,
JAK KTOŚ MOŻE
PORZUCIĆ
SWOJEGO
PUPILA.





podróże Daniego

BRAT TOMEK BASIŃSKI

WŁOCHY



Kochani, doskonale wiecie, że nasza gazetka nazywa się Mini Kombonianie. A kombonianie to misjonarze, którzy żyją tak, jak pragnął tego święty Daniel Comboni, założyciel ich zgromadzenia. Misyjne przygody tego ŚWIĘTEGO możecie poznawać na stronie 6 i 7 naszej gazetki. A dlaczego Wam o tym mówię? Otóż dlatego, że ostatnio odwiedziłem leżące na północy Włoch miasteczko o nazwie Limone sul Garda. To właśnie tam przed 192. laty urodził się Daniel Comboni. Miejsce to nazywa się Limone, ponieważ od dawien dawna miejscowa ludność uprawia cytryny, które po włosku nazywają się limone. Usiadłem sobie na tarasie jednego z domów i z podziwem patrzyłem na piękne góry i wody jeziora Garda, które otaczają to miasteczko. Ale tam jest PRZE-PIĘ-KNIE!

Wasz Dani



Baja z morałem

FERNANDO NORIEGA

Mysia rodzinka

W najstarszym bodajże lesie, wśród dębowych drzew, mieszkała sobie mysia rodzina. Była bardzo liczna – składała się z trzystu pięćdziesięciu sześciu członków, z których najstarszym był dziadek Myszcimierz. Pewnego dnia cała rodzina zebrała się pod ogromnym dębem na popołudniowym pikniku.

– Jak wiecie, ten wielki dąb daje nam co roku mnóstwo pysznych żołądzi, ale żeby je zdobyć, musimy wszyscy dzielnie wspinać się na to wysokie drzewo – powiedział dziadek Myszcimierz.

– Właśnie dlatego proponuję, żebyśmy je ścięli, pozbiali wszystkie żołądze i więcej nie musieli się trudzić! – przemówił Mysiwygodnisio, najmłodszy z rodziny.

– Oj tak, tak! To świetny pomysł! – przytaknęły mu niektóre myszy, podskakując radośnie.

Zmartwił się tym dziadek Myszcimierz i ze smutną miną rzekł do nich:

– No cóż, możecie tak zrobić, ale nie jest to dobry pomysł. W tym roku mielibyśmy dużo żołądzi, co jednak będzie za rok, za dwa? Jeśli zetniecie drzewo, to w przyszłości nie wyda ono już żadnych owoców, bo uschnie. Myślę, że lepiej jest trudzić się każdego dnia, aby zdobyć żołądze, niż w przyszłości nie mieć jedzenia.

Morał z tego taki, że...

Warto słuchać dobrych rad naszych dziadków.

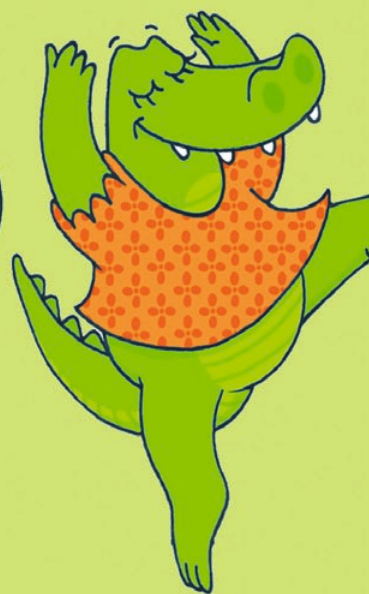




zwierzaki rozrabiaki

VANESA BERTOLINI

NIKTÓRE ZWIERZAKI SĄ TAK PODEKSYCYTOWANE NADCHODZĄCYMI WAKACJAMI,
ŻE Z ROZTARGNIENIA POMYLIŁY PRZEDMIOTY, KTÓRE POWINNY WZIĄĆ ZE SOBĄ



DO SZKOŁY. ZNAJDŹ DZIESIĘĆ NIEPASUJĄCYCH
DO SYTUACJI RZECZY. POLICZ RÓWNIEŻ,
ILE OŁÓWKÓW I KSIĄŻEK ZNAJDUJE SIĘ
NA OBU STRONACH GAZETKI.



PRZYJRZYJ SIĘ UWAŻNIE ILUSTRACJI I ODGADNIJ,
W JAKIM ZAWODZIE PRACUJE KAŻDY ZE ZWIERZAKÓW.



Szkoła na wodzie

Tym razem wybrałam się do Bangladeszu. Na lotnisku w Dhace czekał na mnie pan Mahit, który od razu zawiózł mnie nad rzekę. Ależ się zdziwiłam, gdy zobaczyłam przypływającą do brzegu łódź pełną dzieciaków. Kiedy weszłam na pokład, dzieci zawołały: „Witamy cię w naszej szkole”. Nie mogłam uwierzyć, że to szkoła i w dodatku pływająca po wodzie. W środku była nawet salka gimnastyczna. I komputery, a nawet mała

biblioteka.

Pan Mahit, który uczy dzieci języka bengalskiego, powiedział, że ich kraj często nawiedzają ulewne deszcze, które powodują ogromne powodzie. Wtedy drogi do szkoły są pozalewane i żeby dzieci mogły się uczyć, powstały pływające szkoły.

Ale tam było superasnie! Od małych Bengalczyków nauczyłam się pozdrowień w ich języku, a zatem আমি আপনাকে অভিবাদন জানাই czyli pozdrawiam Was!





Rozwiąż działanie matematyczne (idąc zgodnie ze strzałeczkami), a jego wynik wpisz na ostatnim baloniku.



żarcik

Na lekcji języka polskiego pani pyta uczniów:

- Kto wie, kiedy używamy wielkich liter?
- Pierwszy zgłasza się Jaś.
- Gdy mamy słaby wzrok!
- wykrzykuje.

Rozwiązanie konkursu z nr 2/2023

Do naszej gazetki przyjechało 59 zajęczków. Niespodzianki misyjne wylosowali: Oliwier Odoń, Oskar Koralewski, Krzysiu Słotwiński oraz Jacuś i Antoś Stoń. Pozostali uczestnicy konkursu otrzymują nagrody pocieszenia. Kochani, serdecznie Wam GRATULUJEMY!

Pracując dla Was: brat Tomek Basiński, Vanesa Bertolini, Ewa Gniady, Sylwek Laskowski, Ania Michalak, Yared Assefa Negewo, Fernando Noriega, Ewa Zachwieja.

Strony 1,2,5,14,15,16 zostały zaprojektowane przy użyciu zasobów z portalu Freepik.com.

Nasz adres: Redakcja MINI Kombonianie, ul. Skośna 4, 30-383 Kraków;

e-mail: minikombonianie@gmail.com; telefon: 12 262 34 68

Nasze konto: 56 1240 6074 1111 0000 4989 3999

ISSN 2543-7526

Pan Bóg jest dobry

„Bóg jest tu, dobry jest. Bóg jest tu, dobry jest, w każdy czas, la la la... Jeszcze raz!”. Dziś Małgosia i Jaś wracali ze szkoły do domu bardzo radośni. Przez całą drogę śpiewali piosenkę, której nauczyła ich pani katechetka.

– Mamusiu, a wiesz, że my śpiewając, chwalimy się Panu Bogu – zawołała od progu Małgosia, a Jaś przyznał jej rację.

– Oj, moje skarby najdroższe – powiedziała mama i spojrzała na swoje dzieci z ogromną miłością. – Śpiewając tak pięknie, nie chwalicie się Panu Bogu, tylko chwalicie Pana Boga.

– Mamusiu, a dlaczego chwalimy Pana Boga? – zainteresował się Jaś.

– Bo Pan Bóg jest dobry. Chce, żebyśmy zwracali się do Niego z różnymi sprawami i prosili o pomoc w trudnościach. Chce też, żebyśmy Mu dziękowali za otrzymane dobro i przepraszali, kiedy zrobimy coś złego. Zwracamy się do Pana Boga i chwalimy Go, bo On nas obdarza największą miłością.

– Mamusiu, to ja będę śpiewać Panu Bogu codziennie – oznajmiła Małgosia, a mama z czułością uściskała ją i Jasia.

Anna Michalak

